GODZIENNA

Nr 130. ROK 1833. SOBOTA 18 MAJA



Pismo to wychodzi codzeń oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południęim w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Piotra Celestyna.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 7, 772	+ 11,6	+ 2,8	Pu. wschodni słaby	Pogoda	
16. 12	„ 7, 455	20,0	2.0	„ średni	„ „	
3	„ 6, 903	22,2	2,5	„ „	Pogoda z chmurami	
9	„ 7, 033	+ 12,2	+ 5,3	„ słaby	Pogoda	

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 10 *Maja.*

DYREKCYA JENERALNA POCZT KRÓLSTWA POLSKIEGO.

Zawiadomia publiczność, iż kommissya rządowa spraw wewnętrznych, duchownych, i oświecenia publicznego, upoważnia dyrekcyę jlną poczt przez reskrypt z d. 23 kwienia r. b. Nr. $\frac{1984}{10740}$ z dyrekcyi policyi i poczt, podać dla wiadomości powszechney następujące urządzenie: — Od podróżnych bryczkami jadących, pocztą wozową na traktach gdzie dyliżanse niekursują; jako też od jadących na wozach dotkatkowych dlą braku mieysca w dyliżansie, a wreszcie od tych, którzy na przypadek zepsucia dyliżansów w drodze bryczkami w mieysce dyliżansu dodawanemi, są przewożeni, będzie pobierana należytość od osoby na milę po złotemu. Również na przypadek zepsucia dyliżansu w drodze, skoro podróżni bryczkami w mieysce dyliżansu dodawanemi będą przewożeni, opłata nad złoty jeden za mieysce w dyliżansie uiszczona, zwróconą podróżnemu zostanie.— Urzędy i stacye pocztowe na traktach, gdzie poczty wozowe kursują, odebrały polecenie, aby do ninieyszego urządzenia ściśle się zastósowały.— W Warszawie d. 30 kwietnia 1833.

Radca Stanu, Dyrektor Jlny Policyi i Poczt, A. *Sumiński.*
Sekretarz Jlny *Markowski.*

FRANCYA

Paryż 30 *Kwietnia.*

Rząd nakazał wygnacowi włoskiemu hrabiemu Bortela, który dla związków z tuteyszymi republikanami wyguany był początkowo do Bourges, teraz całkiem Francyą opuścić; ponieważ tenże, utrzymując ciągłą korrespondencyą z republikanistami, coraz szkodliwszym się stawał. Oprócz tego, niewolno mu przy wyjeździe przestąpić granicy szwaycarskiey ani niemieckiey. *(G. P. S.)*

Rząd odebrał onegdy przez telegraf wiadomość, o wniyściu woysk rossyjskich do Konstautynopola. Natychmiast odbyła się rada ministrów, a nazajutrz rano, wysłany został goniec do Petersburga. *(G. H.)*

Na wczorayszém posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu, wprowadzając do rozpoznania izby, budżet na rok 1834, oświadczył jey między innemi, że pomieniony budżet mnieyszym będzie a o 112,609,000 franków niżeli w roku bieżącym, zaś o 170,732,000 jak w roku 1832. »Wypadek ten, mówił daley, znaydziecie Panowie moi, bezwątpienia nader zaspokajającym, kiedy raczycie zważyć, że właśnie co dopiero wydobywamy się z politycznego przesilenia, które jeszcze zupełnie nieprzeminęło, i że rozbrojenie na wielką skalę, tylko za wspólném porozumieniem się między głównemi mocarstwami nastąpić może. Francya może wprawdzie, na potędze swey i uczuciach oparta, bez obawy zmnieyszyć swe woyska, lecz mimo to w poważném trzymać się położeniu, ażeby i inne państwa spowodować, iżby poszły za tym przykładem tey ufności i dobrey wiary.»

Z pierwszego badania przeciw obu podeyrzanym mordercom wdowy Huet, to jest Robertowi i Bastien, wynikły jeszcze następujące nowe poszlaki. — Wdowa ta, z zięciem swoim Robertem w bardzo nieprzyjaźnych zostawała stosunkach, i widywała go rzadko kiedy.— Pewnego poranku, w chwili gdy siadała do kawy, którą sobie miała zwyczay sama przyrządzać, wywołaną została przez dotąd nieznajomą osobę, wyszła, — i więcey już niepowróciła.— Trzymano o niéy powszechnie, że ma około 200,000 fr. majątku, i ztąd też zaraz powstał domysł, że ją ktoś zamordować musiał.— Pierwsze podeyrzenie padło na Roberta, który natychmiast uwięziony, lecz niebawem został wypuszczony na wolność. Gdy w roku 1823 błysnęły nowe powody podeyrzenia przeciwko niemu, wzięto go znowu do aresztu; z braku atoli prawnych dowodów, musiał znowu bydź wypuszczonym.— Od tego ostatniego śledztwa, upłynęło 10 lat, gdy związki z Bastienem, i list przez tegoż ostatniego pisany do Roberta, zwróciły na siebie nową uwagę policyi. Po czém zaraz uwięziono Roberta w *Bourbonne les Bains* i zabrano list Bastiena, w którym ponowionemu żądaniu pieniędzy, następujące towarzyszyły pogróżki: *»Przypomniy sobie ogród, w domu pod Nr.* 81 *przy ulicy Vaugirard,...... Ty wiesz bratku.....* 15 *stóp od tylnego muru,* 4 *stopy od pobocznego.... Umarli, czasem powracają z tamtego świata.»*— Gdy w obecności obudwu domniemanych morderców, w mieyscu przez list wskazanym zaczęto kopać, i w rzeczy samey znaleziono trupa kobiecego, — twarz Bastiena raz bladość, drugi raz czerwoność okrywała,— przeciwnie Robert naymnieyszego nieokazał wzruszenia. Pozostaje tylko teraz dokładne sprawdzenie szkieletu, którego już włosy i zęby zdają się bydź też same. Wreszcie Bastien, jako wiadomy rzeczy, z którą się tak dobrze w swoim liście rozpisał, musi przecież wyjawić istotę czynu.

Rozporządzenie zwierzchności w Lyonie, zabraniające śpiewania po ulicach, nowe tam spowodowało niespokoyności. Kilka tłumów ludu, przeciągało wieczorem po ulicach, wyśpiewując oklepane piosnki rewolucyjne; po wielu nawet mieyscach dopuszczono się wywoływań: *Niech żyje Rzeczpospolita!* Z tém wszystkiém za przybyciem woyska i po trzechkrotnem wezwaniu do rozeyścia się,—lud usłuchał i do żadnych rozruchów i bitw nieprzyszło.

W dniu 21 objawiły się także niespokoyności w Tarraskonie, których sprawcami byli republikanie.— Wielu z nich pochwycono i pozamykano w aresztach.

Dnia 1 *maja.*— Wczoray po skończoney radzie ministeryalney, ofiarowano królowi, w w imieniu kawalerów krzyża lipowego, piękne drzewo pomarańczowe, jako wiązanie z powodu dzisieyszych imienin. *(G. P. S.)*

Słychać że rząd nasz, stara się w Wiedniu przez posła swego hrabiego St. Aulaire, aby za pośrednictwem Austryi nastąpić mógł Kongress Europeyski.— Hrabia Pozzo di Borgo miał częste rozmowy z królem, i sądzą że admirał Roussin niebawem z Konstantynopola odwołany zostanie *(G. H.)*

Przeszłéy niedzieli 8 Symonistów, w assystencyi około 100 swoich wyznawców, między którėmi 60 DAm, (godności ich niewyrażono,) udali się ztąd do Lyonu. Na drodze przez Charanton, damy powysiadały z fiakrów, i szły szeregiem, jak się zdaje w chęci wrócenia do Paryża, gdy nagle zapyrzona gromada pospólstwa, rzuciła się przeciw nich, i równie słowy jak biciem zaczęła je obrażać. Nawet niektórzy żołnierze gwardyi narodowey, zapomnieli się do tego stopnia, że dobywszy pałaszów, chcieli pochwami skórzanemi okładać plecy sektarzów. Nieco później przybył oddział żandarmów i rozpro-

szył pospólstwo, które chciało Symonistów nagnać do wody. (G. H.)

Ze wszystkich stron donoszą nam, o groźném pokazywaniu się na nowo Szuanów w zachodnich departamentach, co nakoniec zwróciło nasiebie uwagę rządu. Szczególniey zastanawia każdego, rozkaz dzienny jenerała Erlon, dowodzącego w tamtych stronach, który naymocniey zakazuje strzelać za uciekającemi bandami, ażeby tym sposobem nierozjątrzać mieszkańców.

W ostatnich czasach blizko 3000 ludzi, między któremi ma bydź wielu Polaków, zwerbowano we Francyi na rzecz D. Pedra; mają oni z Nantes popłynąć do Oporto.

Znaczna część zakładu polskiego z Bergerac; ma bydź przesłaną ku granicy hiszpańskiey. (G. H.)

Wielu zastanowiło to, że w uroczystość tego roczną z powodu imienin króla, niemasz bezpłatnych widowisk w teatrach.

Policya uwięziła wielu takich którzy sobie ztąd zatrudnienie zrobili, aby programmata uroczystości rozlepione po rogach ulic, zdzierać.

Podług dzienników *Temps* i *Messager*, postanowić sobie miał gabinet francuzki, niemieszać się do spraw na wschodzie, jak tylko w drodze dyplomatyczney. Mówią coraz głośniey o nastąpić mającém odwołaniu admirała Roussel.

Podczas ostatniego rozruchu w Lyonie, jeden z pomiędzy wichrzyciolów, w chwili, gdy tłumy szaławiłów zatrzymały się na placu *Celestinów*, wszedł na kamień domu narożnego, i miał mowę do gminu, którą dla popisania się z *improwizacyą*, chciał powiedzieć z głowy, lecz gdy ta niechciała mu bydź posłuszną, i w coraz większe zapadać począł bredńie, tak że się jedno drugiego nietrzymało, i że na koniec uciął; — pospólstwo wyśmiało nowego Cycerona, i podało mu świecę, aby resztę przeczytał; co gdy uczynił, i nakońcu zwyczayną apostrofę: *Vive la Republique!* wypalił, obok zimnych oklasków, został zarazem wygwizdany. Oddział piechoty z 50 ludzi złożony, wystarczył na rozegnanie tey całey repobliki nliczney.

Dnia 2 Maja. Wczoray o godzinie 11 z rana, z powodu imienia swoich, przjmował król w Tullieriach powinszowania ministrów, marszalków i rady stanu. O godzinie 12sty przybyły w tymże celu, deputacye izby deputowanych i parów, główney izby obrachunkowey, rady publicznego oświecenia, sądów królewskich, rady stanu, instytutu francuzkiego, akademii medyczney, duchowieństwa kościoła St. Rocha, trybunału 1szey instancyi, handlowego, izby handlowey, konsystorzów luterskiego i reformowanego kościoła, delegacyi różnych towarzystw naukowych, notaryuszów, ajentów wexlowych i t. p. Późniey przybył sztab główny i officerowie osady paryzkiey, równie jak reszta urzędników wyższych cywilnych i wojennych. O godzinie wpół do trzeciey, przyszła koley na gwardyę narodową stolicy i okolicznych mieysc; — nakoniec około 4tey przyjmował N. Pan, ciało dyplomatyczne, w którego imieniu poseł rossyjski hrabia Pozzo di Borgo miał następującą przemowę:

»*Ciało dyplomatyczne, ma honor złożyć W.K. Mości winny hołd uszanowania i życzeń swoich. Życzy one WK. Mości szczęścia, równie jak całemu twemu N. Panie królewskiemu Domowi, i całey Francyi. Rok upłynął, jak Europa nawiedzona ogromną plagą, zdawała się bydź złą wieszczbą nowego rodzaju nieszczęść zagrożoną. Opatrzność zachowała ją od dalszych skutków tego złego które wycierpiała, a mądrość wszystkich monarchów potrafiła zapobiedz temu, którego się miała powód obawiać. Te same powody N. Panie, i nadal będą jey bronić, i pokóy, którego dziś używa, i którego utrzymanie jest pierwszą rządów powinnością, równie jak pierwszą potrzebą wszystkich ludów, w mocy swojey zachować będą w stanie.*»

Król odpowiedział w następnych słowach »*Dziękuję Panu szczerze za te życzenia, które dla mnie, dla Francyi, i dla mojey rodziny wynurzyłeś. Z serca uznaję wielkie dobrodzieystwo Opatrzności, która od owey klęski* (*cholery*) *uwolniła Europę, co w niey tyle sprawiła spustoszenia. Niemniey oceniać umiem dobrodzieystwo z zachowania pokoju wypływające, które Pan tak sprawiedliwie uważasz za pierwszą powinność rządów i za pierwszą potrzebę ludów. Mam naymocnieyszą nadzieję, że dopełnienie tego obowiązku, i tey potrzeby, przy mądrości wszystkich monarchów, zapewni nam i nadal pokóy, i utrzymać potrafi ludzkość przez długie lata, w cieszeniu się tém dobrodzieystwém.*»

Podczas rozruchu dnia 26 kwietnia w Lyonie, który nastąpił z tego szczególniey powodu, że władza mieyscowa niedozwoliła dania publiczczney uczty na uczczenie Pana Garnier Pages, aż dla 6000 osób, na którą sprosić chciano republikanistów z całey okolicy; młodzież tamteysza poprzyprawiawszy sobie kozie brody, biegała po ulicach, w zamiarze podburzania ludu; ale prócz ulicznego motłochu, nawet chłopcy od rzemieślników, niechcieli się do tego mieszać. Dążność wichrzycielów ku opanowaniu cudsych majątków pod imieniem równości, tak się już wszystkim prsyjadła, że lud nayprostszy nic o niey wiedzieć nie chce; a taniość chleba i sposobność zarobku, zadały ostatni cios demagogom we Francyi.

Dnia 4 Maja.— Wczoray z rana o wpółdo osmey, xiąże Orleans następca tronu, w towarzystwie jenerałów Baudrand i Marbot, i officera ordynansowego P. Montguyon, wyjechał do Londynu.

»Izba deputowanych, mówi *Dziennik Rozpraw*, przyjęła wczoray większością 249 kresek przeciw 7 projekt do prawa o urządzeniu szkół początkowych we Francyi. Jeszcze nigdy, żadne prawo, dotyczące się mieyscowości, z taką jednomyślną wolą reprezentancyi nieprzeszło.« — Francya poznaje swóy interes, widzi, że od dobrego wychowania młodzieży, zawisło jey prawdziwe szczęście tak jak każdego narodu; — ale niedosyć na tym będzie, jeżeli z dobremi chęciami rządu, niepołączą się szczególniey sami rodzice: *Aby swych synów od dziecieństwa przyzwyczajali do bogoboyności, do moralnych uczuciów, i do pracy; — próżniactwo bowiem w młodym człowieku zakorzenione, doprowadza go do wszystkich nieszczęść; staje się on ciężarem swych rodziców i opiekunów, którzy niewiedzą co z nim czynić; — nudota, nieodzowna towarzyszka próżniaków i nieuków, wiedzie go do naynierozsądnieyszych pomysłów, słowem do tego stopnia, że nakoniec nienauczywszy się niczego dobrego, wzrasta w upadlających nałogach i kieruje się na mizernego ulicznika,—zamiast coby dobrze prowadzony, mógł się był stać szanownym członkiem społeczności.*

W mieście Bordeaux werbują teraz nowe zaciągi dla Don Pedra. — Kapitan otrzymuje miesięczney płacy 210 franków, porucznik 112, podporucznik 93, sierżant starssy 33, sierżant 26, podofficer 18, a prosty żołnierz 15, tudzież chléb. — Kapitan dostaje przy wstąpieniu w służbę 600 fr. a porucznik 400; i t. d.

Dnia 5 Maja.— Wysłano ztąd wczoray do Lyonu wielu ajentów tayney policyi. — P. Foudre naczelnik tego wydziału, wyjechał z szczególnem zleceniem do Wandei.

Naynowsza telegraficzna depesza z Lyonu, dała powód, zebrania się wczoray rady ministeryalney u marszałka Soulta. Jenerał Delort, tudzież deputowani Jars i Prunelle byli obecni tey naradzie. Ostatni, mianowany prezydentem Lyonu, wyjeżdża tam niezwłocznie. *(G. P. S.)*

Jenerałowie Dębiński Henryk, i Chrzanowski, tudzież Bernard hr. Potocki, który niedawno znaydował się w służbie belgiyskiey, uzyskali paszporta do Alexandryi w Egipcie, i do Azyi mnieyszéy. — Już nieco dawniey, były podpółkownik Szultz od dawnego kwatermistrzóstwa woysk polskich, z kilkoma officerami, udali się tam naprzód. Jenerał Behm wyjechał przeszłego tygodnia do Anglii, zkąd ma popłynąć do Oporto. Przed kilku dniami, wszyscy obecni tu, dawni posłowie niegdy seymu polskiego, przywołani zostali do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie im zapewniono po 150 franków miesięcznego zasiłku, i pozwolono mieszkać w stolicy lub w głębi kraju. Dwudziestu pięciu przyjęło tę ofiarę rządu z wdzięcznością. Gdy dawniey, mówi *Gazeta Pruska Stanu*, rząd francuzki niewchodził w rangę wychodniów, jaką posiadać mogli w swym kraju, ani nie czynił na korzyść ich wyjątku względem mieysca onych pobytu, przeto krok takowy uczynił niejakie wrażenie. *(G. P. S.)*

Dnia 6 maja.—Projekt do prawa o urządzeniu szkół początkowych, przyjęty w izbie deputowanych, przesłany został izbie parów.

Zdaje się, że teraźnieysza sessya izb prawodawczych, wśrodku przyszłego miesiąca zamkniętą będzie; i że zaraz potem król, puści się w podróż do prowincyi południowo-zachodnich. *(G. P. S.)*